

dawniej  
Rok 45

# Gazeta Grudziądzka

Rok założenia 1894  
Wydanie główneNajpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,  
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwieAdres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta  
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9  
m. 9. Telefon nr 32-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274  
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3 nr. 22

## Po zajęciu Albanii

### Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego pod groźbą bagnetów

Prasa zagraniczna podaje szczegóły o „rokowaniach“, które poprzedziły bezpośredni najazd Włoch na Albanie. A było to tak:

Kilka tygodni temu Rząd włoski zwrócił się do króla Zogu z propozycją wzmocnienia traktatu przyjaźni, wiążącego oba kraje i dodał, że najlepiej byłoby, gdyby król sam poprosił o rewizję traktatu.

Król usłuchał swego możnego „protektora“ i wystąpił z odpowiednią prośbą. Stąd się wzięły wiadomości, że Zogu działał w porozumieniu z Włochami, że prosił o obsadzenie Albanii i tym podobne nie prawdziwe historie.

Rząd włoski odpowiedział konkretnymi propozycjami, których treść nie jest dotąd znana. Podobno Mussolini domagał się stacjonowania armii włoskiej w Albanii i kontroli administracji tego kraju. Warunków tych Zogu nie przyjął i postawił własne.

Rokowania w każdym razie nie były zerwane. Mussolini zapewniał obce państwa, że rokowania postępują pomyślnie i że porozumienie jest bliskie. A jednocześnie gromadził swe wojska i okręty.

A gdy świat już myślał, że święta wielkanocne przejdą w pokoju, Mussolini nagle w wielki piątek uderzył w cztery miasta portowe Albanii i zasypał ludność albańską gradem bomb.

Albania to kraj małej ludności. Liczy zaledwie 28.000 km kwadr. Ludności ma 1.003.000. Od wieku XV Albania była prowincją turecką. Zdobyła po krwawych bojach niepodległość w r. 1912. W r. 1920 utworzył się narodowy rząd albański. Pierwszym prezydentem był Achmed Zogu, który w 1928 — za zgodą Włoch — został ogłoszony królem jako Zogu I.

Jasnym jest, że taki mały kraj nie ma wielkiej siły zbrojnej, — owe 16 tysięcy karabinów ręcznych i owe 2 samoloty nie mogły nikomu zagrażać. Również nie było w Albanii żadnego prześladowania Włochów, zamieszkałych w Albanii. To są tylko wymówki państw totalnych, dyktatur, zabierających się do zagrabienia ziemi narodom małym i słabym.

Wpływy włoskie w Albanii były bardzo wielkie, tak wielkie, że i względy strategiczne przy obecnej naglej napaści na Albanie nie bardzo mogą wchodzić w rachubę. Jeżeli bowiem — jak obecnie twierdzi Mussolini — Włochy nie mają zamiaru żadnemu innemu z państw zagrażać, to krok zbrojnego zajęcia Albanii nie

mógł być „podyktowany względami strategicznymi. Na to był zawsze jeszcze czas.

Ogólnie przypuszcza się, że zajęcie Albanii nastąpiło dla ratowania znaczenia dyktatora włoskiego u własnego narodu. Znaczenie to mała, przytłaczane ostatnimi „wyczynami terytorialnymi“ Hitlera. Stąd więc i Mussolini zdecydował się na wyczyn, na „wyczyn albański“.

Nie poszło mu to jednak łatwo. Albańczycy — zaprawieni do walk górskich — stawiają opór w dzikich, niedostępnych górach. Szczególnie zaciekle walki toczą się w prowincji Mati, zamieszkałej przez bitny szczep, z którego wywodzi się b. król albański Zogu. W prowincji tej potworzyły się oddziały partyzanckie dochodzące do 10.000 żołnierzy, które mężnie stawiają wkraczającym Włochom czoło.

Oczywiście, że opór ten może być długotrwały, ale jest zarazem daremny.

W międzyczasie Włosi zajęli całą już prawie Albanie i rozpoczęli swoje rządy.

Zwołane zostało Zgromadzenie Narodowe. Włosi poczynili „odpowiednie przygotowania“, aby Zgromadzenie Narodowe uchwaliło to, czego sobie „życzą“ zaborcy. Budynek parlamentu został otoczony silnym kordonem żołnierzy włoskich. Toteż — obradujące pod groźbą bagnetów — albańskie Zgromadzenie Narodowe „jednomyslnie“ uchwaliło następujące punkty:

1) Istniejący w Albanii ustroj traci swą moc a konstytucja, wypływająca z tego ustroju, zostaje uchylona.

2) Utworzony zostaje rząd, mianowany przez zgromadzenie narodowe i zaopatrzony w pełnomocnictwa.

3) Zgromadzenie oświadcza, że wszyscy Albańczycy uznają konstruktywną działalność Mussoliniego i Włoch faszystowskich dla rozwoju i dobrobytu Albanii i postanawia silnie związać życie i los Albanii z życiem i losem Włoch faszystowskich, ustalając z nimi więzy jak najściślejszej solidarności. Układy, ożywione tą solidarnością, zostaną zawarte pomiędzy Włochami a Albanie.

4) Zgromadzenie konstytucyjne wyraża jednomyslnie wolę odrodzenia narodu albańskiego i jako uroczystą gwarancję urzeczywistnienia tego postanawia ofiarować w formie unii personalnej koronę albańską Jego Królewskiej Mości Wiktorowi Emanuelowi II, królowi Włoch, cesarzowi Etiopii, dla niego i jego królewskich potomków.

Ponadto zgromadzenie zatwierdziło skład nowego gabinetu albańskiego, na którego czele jako premier i minister robót publ. stanął Verlaci.

Tak więc Albania utraciła swoją niepodległość, a Włochy Mussoliniego wykazały, że nie różnią się w niczym od Niemiec Hitlera.

Toteż świat został „wyczynem albańskim“ zaalarmowany. W państwach zachodnich, jak Anglii i Francji, wzrosły nieprzychylnie nastroje przeciw Włochom, — a w całym świecie wzrosły wrogie nastroje przeciw totalnej. Ostatnie przecież wypadki wyraźnie wskazują, jak niebezpieczne dla pokoju są państwa totalne! Wojny, wybuchają z powodu drobnych zazwyczaj zatargów...

Dziś wszystkie państwa na gwałt się zbroją, zawierają pakt i sojusze. A wszystko to się robi... dla ratowania pokoju. Czy na długo? (St. K.)

## W razie wybuchu wojny

### Ameryka wystąpi czynnie przeciwko spółce niemiecko włoskiej

Prezydent Roosevelt złożył na konferencji prasowej oświadczenie, które w kołach politycznych uważane jest za przestrożę pod adresem mocarstw osi oraz zwrócenie im uwagi, że na wypadek wojny powinny się liczyć z czynnym wystąpieniem St. Zjednoczonych.

Prez. Roosevelt wypowiedział się na temat artykułu „Washington Post“, który przypomina, że Roosevelt wyjeżdżając z Warnspring oświadczył, że w jesieni wróci tam, o ile do tego czasu nie wybuchnie wojna. Dziennik pisze w związku z tymi słowami prezydenta:

„Można być pewnym, że przed tymi wynurzeniami prezydent poważnie zastanowił się nad ich znaczeniem. Prezydent dał Hitlerowi i

Mussolinimu wyraźnie do zrozumienia, że potęga Stanów Zjedn. musi być silniej brana pod uwagę w rozważaniach mocarstw osi i że rząd St. Zjedn. jest daleki od obojętnego przyglądania się nowym zamachom. Roosevelt dał wówczas światu jasno do zrozumienia, że rozpoczęta przez państwa osi wojna wciągnie potęgę, która jest silniejsza od Włoch i Niemiec razem wziętych. Obecnie należy stwierdzić jednoznacznie, co te słowa oznaczają.“

Roosevelt określił ten artykuł jako „bardzo dobry i jasny“ i tą swoją uwagę polecił zamieścić w oficjalnych komunikatach o konferencji prasowej, „by świat wiedział, jak myśli prezydent o tych problemach“.

## Bunt Muzułmanów w włoskiej Afryce

Z Abisynii nadeszły wiadomości, że nienawiść Muzułmanów w prowincjach włoskich do rządu włoskiego wzrosła ogromnie skutkiem najazdu Włoch na Albanie.

Mimo bardzo surowych zarządzeń ostrożnościowych podobno w okoli-

cach granicy Sahary wybuchła rewolta Muzułmanów, która rozszerza się gwałtownie i stworzyła w całym kraju wrogi nastrój wobec rządu włoskiego. Jak donoszą, rozrzucone są masowo ulotki, a agitatorzy nawołują do akcji przeciwko Włochom.

## Oburzenie katolików Francji na faszystów

Napaść Włoch na Albanie wywołała w całym społeczeństwie francuskim wielkie oburzenie. Koła katolickie z naciskiem podkreślają fakt, zasługujący na najwyższe potępienie, że wielki naród katolicki, któremu przypadł zaszczyt goszczenia u siebie Namiestnika Chrystusowego, ośmielił się napadać na niewinną lud-

ność albańską i przelewać krew akurata w dzień Wielkiego Piątku.

Świat chrześcijański nie może wybaczyć Mussolinimu tego czynu, jak nie wybaczy nigdy Wilhelmowi II bomby, która w Wielki Piątek została w r. 1918 zrzucona w czasie nabożeństwa na kościół św. Gerwazego w Paryżu.

# Kocioł kipi...

„Naród, który się nie broni nie zasługuje na to, by żyć”. Twarde i poniekąd słuszne słowa rzucił Mussolini pod adresem Czechów. Powiedział — je wtedy — kiedy napewno już miał uplanowane zajęcie Albanii. Toteż obrońcy Albanii skryci dzisiaj w górach przypomnieli mu je w ostatniej albańskiej audycji radiowej w Tiranie.

No bo dziwnie się dzisiaj plecie na świecie.

Dwóch ludzi nim trzęsie.

Łamiąc prawa, przyrzeczenia, traktaty, gwałcąc słabszego swą siłą — brnie się w jakimś piekielnym tańcu do nowej grozy wojny powszechnej.

Właściwie to wojnę już mamy. Armaty co prawda jeszcze nie grają, ale już stoją na pozycjach i „pokoju” załatwiają się ze słabszymi!

Bohaterstwem bowiem jakoś ani Mussolini, ani Hitler nie grzeszą.

Czterdzieści kilka milionów Włochów, uzbrojonych od stóp do głów zawiadnęło Albanią, krajem trochę większym od województwa Poznańskiego — o milionie mieszkańców. To jest normalny napad, z tą może różnicą, że zrobiony bardziej cynicznie, w imię obłudnych hasel.

To samo było zresztą w Pradze. Premier Chamberlain wyraźnie stwierdził, że w czasie kiedy Hacha rozmawiał z Hitlerem wojska niemieckie były pod stolicą Czech. W nocy — milczkiem — poszło się na rabunek cudzego mienia, cudzej ziemi — niosąc niewolę!

W imię czego to zrobiono? Jakimi celami się powodowano? Jakie zyski przez to osiągnięto? I pytanie najważniejsze — jak na to wszystko zareagowało sumienie chrześcijańskich narodów świata oraz sumienie narodów grabiących, a więc Niemców i Włochów?

I tu stajemy przed zagadką. Czytaliśmy niedawno, o tym jak Hitler składał oświadczenia, że więcej ziemi cudzej już nie chce i jak później co innego robił. Czytaliśmy co o nim napisał p. Rauschning, b. prezydent Gdańska. Znamy doskonale męczeństwo dzisiejszego Kościoła katolickiego w Trzeciej Rzeszy. Wiemy, że pogańskie teorie p. Rosenberga cieszą się poparciem najwyższych czynników reżimu niemieckiego. Zamordowanie Röhma i towarzyszy, spalenie Reichstagu dobrze jeszcze pamiętamy!

Więc — — —?

Więc mamy doskonale namalowaną sylwetkę moralną dzisiejszych Niemiec — gdybyśmy popatrzyli na nie przez osobę ich wodza. I wtedy nie zdziwimy się niczemu. Wtedy nie zdziwimy się nie tylko my, ale dowodnie przekonani się o wartości paktów z Niemcami — Anglicy, Francuzi i inni — zwłaszcza po takiej srożej nauce, jaką dostali w Monachium.

Wychodzić zaczyna na wierzch stara, germańska zasada siły! Przypomina się historia najazdu Hunnów. Odżywać poczyną imperialistyczna żylka rzymian — ujarzmić słabszych, wyzyskać ich — by móc samemu żyć w dosyć.

Czy tego pragną całe narody włoski i niemiecki, trudno nam w to uwierzyć! Narody te napewno pamiętają jeszcze grozę wojny światowej — a przecież dzisiejsza zabawa ich prowodyrów grozi nieuchronną katastrofą.

Raczej śmiemy przypuścić, że gra

tutaj rolę fantazja, żądza władzy i chwały, chorobliwa jakaś wybujałość osobista wodzów — niemieckiego i włoskiego. A naród zorganizowany w karnym szeregu — musi ich fantazje spełniać!

Wchodząc nawet w sferę życiowych interesów narodowych utrzy-

## Prezes Witos nie prowadzi żadnych rozmów politycznych

Warszawa, (PAA). Jedna z agencji prasowych podała wiadomość, jakoby W. Witos miał prowadzić rozmowy polityczne oraz jakoby miały nastąpić poważne przesunięcia w Stronnictwie Ludowym, co odbiło by się na roli prezesa M. Rataja oraz na stosunku młodzieży ludowej „Wici” do Stronnictwa Ludowego.

Jak miała możliwość stwierdzić P. A. A., wiadomości te są całkowicie dowolne i niezgodne z prawdą. W. Witos żadnych rozmów politycznych, nawet z najbliższymi przyjaciółmi politycznymi, do tej pory nie przeprowadził i w najbliższej przyszłości nie zamierza przeprowadzać. Kil-

kakrotnie wyraził zdecydowanie swoje życzenia, tak podczas pobytu w Warszawie, jak w Krakowie i Wierchosławicach, że obecnie od rozmów politycznych wstrzyma się, poświęcając czas odpoczynkowi.

Manifestacje, jakie miały miejsce po przybyciu do Wierchosławic, były samorządne, gromadząc chłopów oraz inteligencję ludową tak z pow. tarnopolskiego, jak i okolicznych. Brała w nich udział licznie młodzież „Wiciowa”, co dowodzi, że również pogłoski lansowane jakoby w kołach młodzieży przygotowywane były jakiegokolwiek przesunięcia — nie odpowiadają również prawdzie.

## Generał Sikorski o obecnej sytuacji

Gen. Władysław Sikorski pisze w „Kurierze Warszawskim”:

„Należy sobie wreszcie zdać jasno sprawę, że zarówno podbój brutalny Czech, jak i zagarnięcie Kłajpedy — to etapy działań zgodnych z najistotniejszym pojęciem Trzeciej Rzeszy. Pojęciem, którego zresztą nie tai żaden z teoretyków narodowo-socjalistycznych. Można to wyczytać w „Mein Kampf”, które to dzieło jest jedyną, wielką kartą odródnionego germanizmu. Ono dopiero wyjaśnia dokonane, czy mające się jeszcze dokonać zdobycze oraz podboje.

Rasizm, ta nowa religia niemiecka, zwalnia Niemców od wielu hamulców moralnych. Usprawiedliwia złamanie najuroczyściej danego słowa jak i wszelkie wiarołomstwo dyplomatyczne, pod warunkiem, że wszystko to zostało podjęte, „ad maiorem Germaniae gloriam”. Fana-

tyzm i terror, podstęp i błyskawicznie użyta siła, oto metody, cechujące działania hitleryzmu. Doszedł on tymi drogami do władzy wewnątrz państwa. Nie innymi środkami chce zdobyć władztwo świata.

Zrozumiano to wreszcie na zachodzie. A i w naszym pobliżu nie brak oznak otrzeźwienia, które mogą doprowadzić do radykalnej w tym względzie odmiany. Dalszy pochód germanizmu powstrzymać jeno mogą zgodne, wyraźne i twarde decyzje, zamieniane szybko w czyn.

Naród polski — jak każdy naród — nie wolny i od wad, do cnót swych niewątpliwych zalicza świadomy, szlachetny i gorący patriotyzm. Naród ten wykazał dziś spontanicznie i godnie, że wypełni ciężary na nim obowiązki, że bronić będzie, w razie potrzeby, swej ziemi do ostatniej kropli krwi.”

## Propagandowe broszury w języku polskim przesyłane do Polski z Trzeciej Rzeszy

Łódź, (PAA). W ostatnim czasie Łódź zalewana jest przez propagandową literaturę hitlerowską z Niemiec. Wydawnictwa te pochodzą z ośrodków propagandowych Trzeciej Rzeszy, jak Berlin, Stuttgart, Monachium, Hamburg i in. Kolportowane są zupełnie jawnie wśród Niemców w Polsce. Materiał propagandowy wydawany jest nie tylko w języku niemieckim, ale również w polskim. Najbardziej charakterystycznym momentem jest to, że materiał ten rozsyłany jest za pośrednictwem po-

czty polskiej, jako druki w kopertach otwartych. Leży oto przed nami broszura 62-stronicowa, drukowana w języku polskim w Berlinie (druk: M. Müller & Sohn, Berlin S. W. 68) pt. „Mowa Wodza i Kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera, wygłoszona w Reichstagu dnia 30 stycznia 1939 r.” Broszura ta nadeszła w kopercie, zaopatrzonej stemplem pocztowym: „München 6. 4. 39. 21. Hauptstadt der Bewegung” i adresowana do jednej z firm łódzkich o nazwisku aryjskim.

manla narodu — to ani Niemcom Czechy, ani Włochom Albania nie były potrzebne!

— Obydwaj ci wodzowie — katolicy — bez zachłyśnięcia się nałożyli łapę na swobodę tych państw. Popelnili kradzież milionów dusz ludzkich, ograniczając ich naturalne i przyrodzone prawa. — Katolicy — zaczęli kłaść podwaliny i utwierdzać na ziemi panowanie szatana. Bo na tym co się stało Europa nie stanie. Krzywda wyrządzona rodzi chęć odwetu. Niewinnie przelana krew mści się. Prędzej, czy później. Tego nas uczy historia. Słusznie więc wspomniany już Rauschning przestrzega Niemców przed skutkami obecnych niepoczytalnych wybryków ich władców.

Równocześnie budzi się opór. Zaczyna się zaciesniać wokół państw o si łańcuch wolności i prawa. Wywołuje to u Niemców i Włochów szal wściekłości, zaczynają grozić i rzucać oszczerstwami. Zaczynają tracić równowagę — a od tego już jeden tylko małeńki krok, by stracić zupełnie grunt pod nogami!

Nie chcemy bawić się w prorocztwa. Nie mówimy, że jutro będzie wojna. Mówimy jednak jedno: gdy ona wybuchnie to musi przynieść wolność uciężonym i naprawić zło względem skrzywdzonych. — Straty materialne odgrywają tutaj mniejszą rolę.

My wojny się nie boimy, bo mamy czyste sumienie. Będziemy bronili swego. O tym musi każdy pamiętać. Będziemy bronili dobrze i obronimy.

Dzisiaj jest taki stan w Europie — a i na całym świecie — że Niemcy i Włochy znalazły się same. Kompletnie bez przyjaciół. Oni z tego zdają sobie sprawę. Dlatego nadrabiają, albo udawaniem dobrej miny, albo zjadliwym pluciem. I jedno i drugie jest przyjmowane albo z niechęcią, albo z nienawiścią. Europa powoli zaczyna kopać rowy strzeleckie. Tworzą się dwa fronty.

Powstaje pytanie, kto zwycięży w razie wybuchu? Napewno nie lepiej uzbrojony, ale ten, który z poświęceniem siebie będzie walczył o słuszną i sprawiedliwą sprawę.

Katolicy w osobach Hitlera i Mussoliniego zgwałcili zasadę Chrystusową miłości bliźniego. Niechaj jednak będą przekonani, że znajdują się zastęp, które ich pychę poskromią. Bo zaczął już działać naturalny odruch samoobrony, oraz obrony słabszych i uciśnionych.

Kocioł już kipi. Lada chwila może pęknąć. I stanie naprzeciw całej Europie moloch teutoński, nie daj Boże połączony z rzymską fascią.

Oby jednak przedtym przyszło upamiętnienie i usłyszano głos rzymskiego Pasterza — Piusa XII — Pokój — Pokój ludzom dobrej woli!

Wołanie, które gdyby świat zrozumiał zaoszczędził by sobie miliony strat moralnych i materialnych i mógłby żyć w szczęśliwości!

Nie wiem, czy warto — na kipiącym kotle snuć marzenia — ale takie same myśli latają po głowie milionom znękanych Europejczyków.

Swor.

# Stanowisko Stronnictwa Ludowego wobec pożyczki przeciwlotniczej

W dniu 4 bm. odbyło się w Krakowie zgromadzenie obywatelskie w sprawie pożyczki przeciwlotniczej. Zjawili się około 200 przedstawicieli wyższej biurokracji, wojska, organizacji zawodowych i społecznych, oraz kilkunastu przedstawicieli stronnictw politycznych, którzy składali deklarację w imieniu swoich grupowań.

W imieniu Stronnictwa Ludowego przemówił prof. Stanisław Kot, składając następujące oświadczenie:

„Niebezpieczeństwo, w jakim się znalazł byt państwa polskiego, poruszyło wieś polską. Chłopi, reprezentowani przez Stronnictwo Ludowe, zwłaszcza chłopi z województwa krakowskiego, którzy piękną rolę spełnili w dziejach walki o to państwo, największy procent żołnierza oddali do legionów polskich i choć strasznie skrwawieni w wojnie światowej, wysłali swoich synów na obronę Lwowa i na wojnę w r. 1919 i 1920 z Rosją nie byli zaskoczeni obecnym niebezpieczeństwem, liczyli się z nim oddawna i ostrzegali przed nim w wielu uchwałach Stronnictwa Ludowego.

Wiadomo, jak ciężkie stosunki panują na wsi małopolskiej, ale w tej groźnej chwili chłopi nie wysuwają na pierwszy plan ani swojej nędzy materialnej ani swoich krzywd osobistych ani nawet odebrania im dawniej posiadanych praw obywatelskich i politycznych. Troska ich zwrócona jest przede wszystkim ku państwu.

Wzorem im jest największy chłop, jakiego zna historia Polski, Wincenty Witos, który niepomyślnie swoich gorczy w chwili niebezpieczeństwa wrócił do ojczyzny, aby swe siły oddać do rozporządzenia narodowi. Nie chciał On dopuścić, aby istnienie emigracji politycznej zwiększało rozdarcie wewnętrzne narodu, aby ono nie utrudniało chłopom pozytywnego stosunku do potrzeb państwa.

Chłop polski nie jest zaboreczy, ale też swego bronił będzie z całą twardością, na jaką go stać. Nie mają dziś chłopi takiego dobrobytu, aby mogli państwu składać ofiary finan-

sowe, największa pomoc z ich strony to ofiara krwi i życia, jakiej wojna od chłopów wymaga, ale w miarę możliwości nie uchyla się i od świadczeń materialnych, o które się komitet pożyczki do nich zwróci.

Chłopi ufają, że Ojczyzna potężna i zwarta, wolna i sprawiedliwa, zwróci im zabrane prawa polityczne i obywatelskie.“

Było charakterystyczne przyjęcie tego oświadczenia przez salę, wypełnioną w ogromnej większości przez osobistość rządową. Nie krępując się obecnością wojewody, jenerałicy i policji, więcej niż połowa sali wybuchła długotrwałymi i gorącymi oklaskami przy wspomnieniu o powrocie W. Witosza.

Natomiast Radiu Polskiemu, któ-

re przebieg całego zgromadzenia chwytano na płyty, nakazano wyciąć z przemówienia prof. Kota ustęp o Witosie i o odebraniu chłopom praw politycznych.

W imieniu Stronnictwa Ludowego na województwo krakowskie odezwę podpisali wiceprezes zarządu okręgowego Władysław Witek z tarnowskiego, prof. Stanisław Kot i sekretarz zarządu okręgowego Stanisław Mierzwa.

Świąteczny numer „Zielonego Sztandaru“, zamieszczając odezwę

**P K O**

zasila życie gospodarcze kraju kredytem długoterminowym.

## Kto ma prawo mówić o... krzywdzie

Lublinie, 14. 4. (PAA). Zostali aresztowani zamieszkali w pow. lublińskim Niemcy: Bodera, Klimas i Klebis, którzy dopuścili się zniewagi Państwa Polskiego.

Poznań, 14. 4. (PAA). Aresztowano w Waliszewie pod Kłeckiem Niemca Hermana Noltinga za sianie defetyzmu i obrazę Państwa Polskiego.

Tarnowskie Góry, 1. 4. (PAA). Został zatrzymany Karol Fleischer za prowokacyjne odzywanie się o Polsce.

Leszno, 14. 4. (PAA). W gminie Włoszakowice, pow. Leszno, aresztowano jednego z Niemców, który nie chcąc wykonać polecenia wydanego przez wójta zaczął rzucać wyzwiska, obrażając naród polski.

Brodnica, 14. (PAA). Rodzice dzieci niemieckich wypisali kilku swoich synów ze szkoły polskiej w Kruszynach, przenosząc je do prywatnej szkoły niemieckiej.

Tczew, 14. 4. (PAA). Aresztowa-

no w Tczewie b. kapitana wojska niemieckiego, Alfreda Kriesa, za obrazę armii polskiej. Pani Krüger, Niemka, właścicielka majątku Pomyje, zwolniła z pracy trzech Polaków, przyjmując na ich miejsce czterech Niemców. Właściciel apteki „Pod orłem“ w Tczewie, Niemiec Ryszard Hogsman, wydaje polskiej klienteli lekarstwa w opakowaniu wyłącznie z napisami niemieckimi.

Kościerzyna, 14. 4. (PAA). Na zebraniu „Jung Deutsche Partei“ w Skarszewach miejscowy pastor Joachim Draheim wzywał obecnych Niemców do pracy na rzecz Wielkich Niemiec.

W Przysiekach aresztowano niejakiego Kukiela za przemycanie ludzi przez granicę polsko-niemiecką.

Bydgoszcz, 14. 4. (PAA). Aresztowano Ernesta Scherbartha w Okolu i Ryszarda Liesaka w Dobromierzu za rozsiewanie niepokojących wiadomości.

gł. kom. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, zaopatruje ją uzupełnieniem, wyjaśniającym dlaczego Stronnictwo Ludowe bierze udział łącznie z innymi stronnictwami w tej ogólnopolskiej akcji. Komentarz ten brzmi:

„Stronnictwo Ludowe, niezależnie od swego stosunku do rządu i systemu rządzenia, podnosiło zawsze, iż nie wyrzeka się troski o państwo i nie da się wyprzedzić nikomu tam, gdzie chodzi o obronę państwa przed niebezpieczeństwem zewnętrznym. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że przeżywamy chwilę poważną. Nikt nie wie, czy Armia, składająca się z ogromnej większości z synów wsi, nie znajdzie się oko w oko z wrogiem. Trzeba ją wyposażać w odpowiednie uzbrojenie. Trzeba jej dać dostateczną ilość samolotów i dział przeciwlotniczych. I na ten właśnie cel przeznaczone są sumy, które wpłyną z Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Im większe wpłyną sumy, tym łatwiejsze będzie zadanie żołnierza w polu i tym większe będzie bezpieczeństwo tych, którzy zostaną w domu.“

MICHAŁ SZARUGA.

## W niedzielę po kościele

„Różni ludzie przychodzili,  
Po drodze stawali,  
Wedle stanu na ojczyznę,  
co mieli, dawali.“

Mała wioska — kilka chałup — kilka rodzin — ale jakby jedna rodzina. Gospodarstwa małe — parcele — na do robku wszystko. Różnym się zdawało, że w tej małej wioszczynie i ludzie są mali, przyciśnięci ciężarami, rentą, podatkami, że ich można będzie na pasku prowadzić, kupić, że skwapliwie wykonają wszelkie polecenie, nie stwierdzając czy ono jest dobre i słuszne. Tymczasem jak mała wioska, tak wielki duch wśród ludzi. Chodzą we dnie za plugiem, siewnikiem, broną — krzątają się koło inwentarza, wychodzą z kosą kiedy trza, ale nim idą na spoczynek, wieczorem jeszcze przeczytają gazety, jeszcze zbiegną się, by w gromadzie naradzić się nad tym co się w świecie dzieje, żeby przez radio usłyszeć ostatnie wiadomości. Nie ma wydarzeń w Polsce i w świecie, o którymby nie umieli coś powiedzieć, dodając od siebie swoje myśli.

Ze służby folwarcznej się wywodzą prawie wszyscy. Przed kilku laty byli tacy, jak wszędzie służba folwarczna — jak wszędzie pod batem żyjący ludzie. Bat jest najłepszym wychowawcą. Toteż i wychował źle całe pokolenia, toteż i wychował Szelę w Smanowej, w Małopolsce.

I oto kilka lat niezależności sprawiło, że ta służba folwarczna, żyjąca jeno nieważnością do dziedzica, wyrażająca za plecami klątwami i pięściami — dzisiaj, gospodarząc na swoim jest gromadą ludzi, jakich Polsce potrzeba jak najwięcej!

Nie to, że starosta niechętnie na wioskę tę patrzy. Nie to, że wójt bał się radnego z tej wioszczyny wprowadzić.

— Bo czemu czytają gazety, czemu słuchają radia, czemu tam nie Ozon a Koło Stronnictwa Ludowego i Koło Młodzieży ży Wiejskiej, czemu przy wyborach nie słuchają pilnie co wójt rzeknie, jeno własną listę wysuwają... Czy to nie podejrzane? Czy tam nie działa jakaś obca agentura?

Nie słuchają niektórych pobożnych życzeń, ba kilkunastoletni chłopak wylegitymował, pętającego się bez powodu pod oknami — że uszedł jak niepyszny.

Taka to wioska ludowa. Kiedy radio podało wiadomość o zwolnieniu ukochanego prezesa Witosza — to ludziska o małyby nie rozszarpali aparatu.

I nie trzeba było żadnych okólników, nie trzeba było przyjazdu grubych panów ze stekającymi mowami, że cała wieś — i ci starsi w Kole Stronnictwa Ludowego i ci najmłodsi w Kole Młodzieży Wiejskiej zrzeszeni — jak jeden uchwalili przesłać na ręce komisarzy pożyczki lotniczej, generała Berbeckiego daru pieniężnego od wszystkich. Wystarczyła odezwa radiowa „Musimy Polskę dobroić w powietrzu“.

Ostatnie złote starsi, ostatnie grosze młodszy znieśli ochotnie — poszli na pocztę — wysłali do Warszawy z listem:

— Pożyczki Polsce dajemy. To nasze gospodarstwo. Potrzebne zabezpieczenie granic, to na nie dajemy. Z Gospodarstwa Polskiego nie damy uronić ani skrawka.

— Będzie jeszcze potrzeba — to dam ostatnią krowę — oświadcza mi młody osadnik, u którego nigdy się nie przelewało i nie przelewa.

I to ta niebezpieczna, ta niesforna, ta podejrzana, ta ludowa wieś tak postąpiła.

W innej wsi odbywa się pobór koni. Komisja chce wypłacić chłopu 300 zł za konia. Chłop gorąco protestuje.

— Ależ ja tego konia co dopiero kupiłem. Zapłaciłem za niego 250 zł. To mi się jeno należy. „Nie mogę na wojsku zarabiał“. Proszę mi wypłacić aby 250 zł.

Tacy są chłopcy polscy! — taka jest ich postawa — takie zrozumienie obowiązków obywatelskich.

Byłoby jeszcze większe, gdyby po wielokroć razy nie zawiedziono. Gdyby go na szary nie spychano koniec. Gdyby go nie nazywano „ciurą i pospolitakiem“.

## Wymowa wyborów do parlamentu w Belgii

Ostatnie wybory do parlamentu w Belgii wykazały raz jeszcze, że świat, a także i Belgia mają już dość rządów „czerwonych” i innych frontów, które nie są w stanie zapewnić narodowi pokoju wewnętrznego, ani zabezpieczyć codziennego bytu i poprawy gospodarczej, o co od kilku lat wołają masy pracujące i stan średni. Wybory te wykazały, iż światopogląd katolicki zyskuje coraz więcej wpływów nie tylko wśród klasy średniej, lecz również mimo teroru uprawianego przez partie czerwone — masy pracujące tak w stolicy jak i też na prowincji masowo głosowały na listę katolicką.

Każdy robotnik pamięta bardzo dobrze te jeszcze niedawne czasy, gdy za jego pieniądze prowadzono wojnę w Hiszpanii, gdy za jego ciężką zapracowaną groź urządziło się drukarnie dla prasy partyjnej, która nie mogąc znaleźć czytelników, zmusza członków partii do jej abonowania. On to musi finansować różne związki międzynarodowe, utrzymywać setki agitatorów, opłacać różne konferencje partyjne, które w konsekwencji tylko utrudniają mu bytowanie. To właśnie było powodem, że ludność flamandzka nie bardzo się kwapiła do głosowania na tzw. front czerwony.

Prawie tak samo wygląda sprawa z „totalistycznym” frontem. Partia Degrella — zwana powszechnie „Rexiści”, która przy ostatnich wyborach osiągnęła 21 mandatów, zdołała obecnie zaledwie utrzymać 4 mandaty. Rachunek jest prosty. Wszystkie przyrzeczenia, które przez ostatnie 3 lata zapewniał Degrella, były tylko w rzeczywistości umieszczane w jego dzienniku, (który dotychczas pochłoniął około 60 milionów franków) i na tym się wszystko skończyło.

Gdy przysłuchiowano się różnym agitatorom, każdy niemal przyrzekał coś nowego. Socjaliści, np., że będą się przeciwstawiać hitleryzmowi, że będą żądać pracy dla każdego, że zachowują równość, wolność, brater-

stwo, komuniści zaś twierdzili, że wszystkimi siłami dążyć będą do zniszczenia faszyzmu i kapitalizmu. Partia liberalna wypowiadała się także za zniszczeniem komunizmu i faszyzmu. Nacjoniści flamandzcy żądali autonomii etc. Słowem wszystkie przyrzeczenia rozpoczynały się od „zniszczenia” i na tym się też to za-

kończyło. Zupełnie jednak inaczej wyglądała propaganda katolicka. „My wam nic nie przyrzekamy, jed- no co możemy obiecać i dotrzymać, jak to głosił skromnych rozmiarów afisz, że postaramy się wszystkich pogodzić bez różnicy stanu społecznego, zachowując wierność wobec Kościoła jak i też wobec narodu”.

I pomyśleć, tego rodzaju właśnie propaganda przyniosła partii katolickiej w Belgii 73 mandaty, to jest o całych 10 mandatów więcej, niż uzyskano w poprzednich wyborach. Tego rodzaju ewolucja jest niezwykle znamieną w kraju przemysłowym, gdzie większą część ludności składa się z robotników i stanu średniego, w kraju, gdzie dotychczas panowała wszechwładnie II Międzynarodówka.

## Sumienie Europy

### Tytuł moralny władzy a ostatnie posunięcia w polityce europejskiej

Holenderski „De Maasbode” w artykule „Zobowiązania wobec Polski” porusza niezwykle ważny problem tytułu moralnego władcy na tle ostatnich wydarzeń w polityce europejskiej.

To co Europa przeżywa w ostatnich tygodniach, nasuwa głębokie refleksje. Okazuje się, że jednak siła bez tytułu moralnego nie może już decydować na dłuższą metę o losach narodów. Ideał bata i „silnej ręki” zaczyna tracić swój urok... Okazuje się równocześnie, że wiary w tytuł moralny władzy nie da się sfalszować ani tymbardziej wymóc siłą i postrachem.

W ostatnich latach panowało niestety podświadome mniemanie w narodach europejskich, że polityka oficjalna nie może się kierować zasa-

dami moralnymi. Tymczasem okazało się, zwłaszcza w ostatnich rozgrywkach, że i w tej dziedzinie, jaką jest dyplomacja, etyka obowiązuje.

I tu dochodzimy do wniosku, że ostatecznym organizatorem siły narodowej jest sumienie obywateli, regulowane przez Autorytet najwyższy, ponadziemski, czyli przez Boga. Zaczęto sobie uświadamiać, że w budowaniu potęgi społecznej potrzebne są najgłębiej sięgające motywy religijne, regulujące sumienie obywateli i rządzących.

Jeżeli przywódcy mas, kierownicy państw w rozgrywkach międzynarodowych lekceważą zasady powszechnie obowiązującej moralności, jeżeli łamią np. dane słowo i zaciągnięte uroczyste zobowiązania — to demoralizują przede wszystkim wła-

nych obywateli. Okoliczność bowiem, że w tytuł moralny swej władzy nie wierzą sami rządzący wystarcza na to, aby nie było go w oczach rządzonych.

Jaką lekcję zdobyła dyplomacja europejska po ostatniej słynnej deklaracji w Londynie? Tę przede wszystkim, że z chwilą, gdy autorytet władzy (w danym wypadku autorytet w państwie totalnym) wyrasta do rozmiarów nieograniczonych i wkracza w dziedzinę rozwoju indywidualnego obywateli, hamując np. swobodę ich życia religijnego — wtedy przestaje spełniać swoją funkcję kulturalną i staje się czynnikiem dla kultury szkodliwym.

Sumienie Europy, przejawione w ostatniej koalicji państw, potępiających metody brutalnej agresji, podkreśla genezę współczesnego kryzysu moralności publicznej. Mocarstwa zachodnie wraz z Polską przeciwstawiły się jedynie dążności do koszarowania mózgów; potępiły metody tych, którzy w posunięciach międzynarodowych wychodzą na żer w imię nowego „imperium” nad światem.

To, co postanowiono w Londynie — to nie żaden nowy program polityczny, lecz nowe nastawienie duchowe, zarówno umysłowe, jak i moralne niektórych mocarstw Europy, wysuwających w polityce oprócz elementu siły — zasadę sumienia.

## Do wiadomości

### „Deutsche Diplomatische Korrespondenz”

Katowice, (PAA). Opinia Śląska słusznie podkreśla, że Deutsche Diplomatische Korrespondenz winna zająć się nast. faktami, które stosunkowo w krótkim czasie miały miejsce na Śląsku.

W Zorach musiała policja państwowa aresztować Emila Grzegorzaka, Niemca z Palowic, w Rudyłtowie Hertzera, Murasa w Rowniu,

za łżenie państwa polskiego. W Golasowicach wywieszono flagę hitlerowską i rozlepiono pięć ręcznie pisanych paszkwili.

Sama poważna opinia Niemców na Śląsku potępia te fakty, jako prowokacyjne, stając na stanowisku, że winny one z miejsca być tępione jako szkodliwe.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

## Kolonia Na Grobli

66)

Stary sołtys westchnął fraszobliwie i pokiwał głową, spoglądając ze współczuciem na przyjaciela, a potem położył twardą wielką łapę na jego pomarszczonej ale delikatnej dłoni.

— Ja to ale rozumiem, Erich. Ja wiem, że ty musisz zarobić. Możesz liczyć na mnie. Ja wiem, że ty dużo możesz, kiedy czegoś chcesz i wiem, że ty masz wpływ. Przede wszystkim na baby. One cię słuchają, Erich, a ich słuchają mężowie. Zresztą czy ja chcę ich krzywdy — użalał się z rozpaczą. — Przecież to będzie bardzo dobrze dla całej naszej kolonii. Pomyśl tylko! Tyle gruntu przejdzie od razu w nasze ręce. Ja ci coś powiem, Erich! — wykrzyknął niemal głośno. — Jeżeli ty zdołasz namówić ich na to kupno, wtedy ja tobie dam... dużo... bardzo dużo... powiedźmy piątą część mojego zysku.

— Czwartą — upierał się pastor. — Niech będzie — odsapnął sołtys. — Bylebyś to zrobił. Tylko.. tylko jak ty to zrobisz, Erich?

Pastor przymrużył chytrze jedno oko.

— Przy pomocy Johnkego.

— Co ty gadasz, Erich?

Młynarz spojrział na swego starego przyjaciela z taką obawą, jakby podejrzewał go o nagłe pomieszczenie zmysłów. Pastor jednak nie stropił się tym bynajmniej.

— To wszystko jest bardzo proste — wyjaśniał szeptem pszysunawszy się bliżej. — Johnke w tych dniach ma otrzymać większą subwencję. Ktoś ma mu przywieźć pieniądze. Wiem o tym dobrze. Czytałem listy. Oni wprawdzie posługują się szyfrem, ale ja umiem go już odczytywać. I wiesz, kto mnie nauczył tej sztuki?

Zamilkł na chwilę, jakby dla wywołania tym większego wrażenia i dokończył głośniej:

— Twoja rodzona córka, Hilda.

Stary sołtys skrzywił się boleśnie.

— Nie wspominaj mi o niej, Erich. Ja, ale nie chcę nic wiedzieć o tej dziewczynie. Ona tak samo jak

jej bracia stała się zakałą naszej rodziny. Ja ich wydziedziczyłem, Erich.

— Spokojnie, Wilhelm! Spokojnie! — mitygował go pastor. — Nie przeczę wcale, że twoi chłopcy znajdują się nadal pod wpływem tego Johnkego, który z całej naszej młodzieży stara się zrobić zupełnie innych, obcych Niemców, nie takich jak my wszyscy.

— Ten łajdak ale nie rozumie nic. On nie wie, że my tu spokojem i pracą wzięliśmy więcej, niż on może nam dać. On nie wie, że wprędce nie zostanie po nas ani śladu, jeżeli zaniedbamy naszych starych zwyczajów i naszej dawnej dobrej mowy. On jest hycel i huncwot. On zabrał mi wszystkie dzieci i córkę też — gorączkował się sołtys.

— Czekaj! Z Hildą nie jest tak źle. Hilda to dziś moja najlepsza pomocnica. Ona wraz ze mną dąży do unieszkodliwienia Johnkego. Ona go nienawidzi więcej niż ty, Wilhelm.

W bładniebieskich oczach Wilhelma Ernina zapłonęły iskierki zaciekawienia i nadziei zarazem. Przyłożył szeroką łapę do ucha, aby nie uronić ani słowa z wyjaśnień pastora. Bo pijacka wrzawa, jaka podniosła się wokoło pożerającego łapczywie swoje eisbeiny Raschfressera,

ucichła od pewnego czasu i pastor znowu począł mówić szeptem. A w miarę jak mówił, zafrasowana i spochmurniała twarz sołtysa poczyniała się rozjaśniać.

— No, tak! Ty masz głowę Erich — oświadczył wreszcie z uznaniem. — To jest dobrze wykombinowane. Ha! Ha! — roześmiał się ochryplym głosem. — Jak ty ale zdołasz złapać te pieniądze, co?

Pastor zawtórował mu cichym, chytrym śmiechem.

— Bez pomocy Hildy prawdopodobnie by mi się nie udało, ale przy jej współdziałaniu chyba tak. Mówię ci Wilhelm, że to jest złota dziewczyna. To męski charakter. Oho! Kiedy się dowiedziała, że on zaduszył się w tamtej Ance Gołąbkównie, od razu zwróciła się przeciwko niemu.

— Ty w tym też trochę maczałeś palce, nie? — wtrącił znowu z domysłnym zadowoleniem stary młynarz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Profesorowie na Zamku mówili, co podyktowało im sumienie

Za wydarzenie polityczne wielkiej wagi poczytała opinia w Polsce ostatnią wizytę u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wybitnych naszych uczonych. To zainteresowanie się zarówno prasy polskiej, jak i zagranicznej delegacją profesorów wyższych uczelni tłumaczy się niezawodnie z jednej strony chwilą, w której ta audycja nastąpiła, z drugiej zaś nazwiskami i autorytetem jej uczestników.

Na temat tej audycji dały się słyszeć najrozmaitsze domysły i — jak zazwyczaj przy takich okazjach — różnego rodzaju plotki. Przedmiotem głównego zainteresowania było przede wszystkim pytanie, z czyjej inicjatywy nastąpiła ta wizyta, kogo profesorowie ci reprezentowali, w czym imieniu przemawiali, o czym mówili i z jaką spotkali się odpowiedzią?

Ażeby zaspokoić zupełnie zresztą zrozumiałą ciekawość społeczeństwa, a zarazem aby położyć kres nieprawdopodobnym nieraz domysłom i dziwaczny na ten temat plotkom, zasięgnęliśmy informacji u miarodajnego źródła i tymi wiadomościami, w tym zakresie, w jakim nimi rozporządzamy, uważamy za konieczne podzielić się z czytelnikami.

Profesorowie, reprezentujący zresztą różne przekonania polityczne, — byli tam członkowie Stronnictwa Narodowego, Ludowego, Zachowawczego i Pracy, — nie przemawiali, rzecz oczywista, w imieniu żadnego ze stronnictw, lecz przyszli po to, by w tak poważnej dla kraju chwili wypowiedzieć przed Głową Państwa to, co sami czuli i myślą i co w ich przekonaniu czuje i myśli cały Naród. Przyszli podzielić się z Włodarzem Państwa wspólnymi troskami: przedstawić, jak oceniają sytuację polityczną, wewnętrzną i zewnętrzną, jakie problemy życia publicznego uważają w tej chwili za najdonioślejsze i jakie reformy tego życia za najpilniejsze. Podkreślili i prosili o to, by te ich wynurzenia nie były pojęte i przyjęte „politycznie“, tzn. w oświeśleniu, którejkolwiek z partij politycznych, — są bowiem niczym innym, jak tylko szczerymi wynurzeniami tych, których los Narodu Państwa Polskiego leży na sercu.

Ostatnie wypadki na arenie międzynarodowej, zwłaszcza los sąsiadującej z nami Czechosłowacji, stanowią ważne memento pod adresem Polski. Nakazują nam zdwojoną ostrożność i czujność. Nadeszła chwila, w której Naród musi wydobyć z siebie maximum energii, tężyzny, bohaterstwa, poświęcenia. Pod tym bowiem tylko warunkiem będziemy mogli śmiało spoglądać w przyszłość, pod tym tylko warunkiem będziemy zdolni stawić czoło wszelkim, chociażby najgroźniejszym niebezpieczeństwom.

I oto powód — i to jakże ważny powód! — dla którego prawdziwa, rzetelna, szczerza konsolidacja i to konsolidacja jak najszybsza naszego Narodu wydaje się w tej chwili koniecznością dziejową. Przyszedł czas, by wyrzec się partyjnych ambicji, ale zarazem by zapomnieć o krzywdach, o zadrążnieniach, o tym, co nas w przeszłości dzieliło. Ster rządów winni objąć ludzie o wielkim autorytecie moralnym, do których cały Naród, bez wyjątku i bez różnic poli-

tycznych, miałby bezwzględnie zaufanie. Winien to być Rząd Zaufania Narodowego.

Pan Prezydent w swym orędziu, rozwiązującym Sejm, dał już wyraz przekonaniu o konieczności pociągnięcia i dopuszczenia całego Narodu do udziału w życiu państwowym, umożliwienia wszystkim stronnictwom wypowiedzenia się w prawach polityki Państwa. W tym celu zażądał od obecnego Sejmu zmiany ordynacji wyborczej. W tym atoli momencie, z

uwagi na doniosłość chwili, rodzi się myśl, czy nie należałoby powołać do życia ciała doradczego przy Głowie Państwa, instytucji Rady Obrony Państwa, składającej się z przedstawicieli różnych stronnictw, a powołanych drogą nominacji.

Jest rzeczą pewną, że jakiekolwiek zamiary zaborcze z którejkolwiek pochodzącej strony, spotkają się ze zdecydowanym w Polsce odporem, ze zdecydowaną postawą całego Narodu. W takiej atoli chwili, dla wy-



## Minerogen f.f. pamiętajmy

o tym, że sole mineralne obok witamin konieczne są do normalnego funkcjonowania organizmu. — Brak soli mineralnych możemy uzupełnić, używając MINEROGEN F.F. — smaczną, musującą sól owocową. MINEROGEN F.F. dostać można w najbliższej aptece.

## Wielki zjazd chłopski w Przeworsku Twórcy sławnych Nowosielec gotowi do obrony Polski

W niedzielę, dnia 2 kwietnia br. odbył się Zjazd delegatów ze wszystkich gromad powiatu przeworskiego w sali „Związku drobnych plantatorów“ o godzinie 10-ej rano. Po zagajeniu Zjazdu przez wiceprezesa Zarządu Pow. p. Władysława Kojdra z Grzeski, który podniósł, iż obecna chwila wymaga zajęcia zdecydowanego stanowiska przez szerokie rzesze chłopskie, prawie 2-godzinny referat o sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej, oraz o sprawie prezesa Witosy i tow. wygłosił prezes Zarządu Powiatowego dr Jedliński z Jarosławia. W dyskusji bardzo ożywionej przemawiali pp. Jan Cwynar z Markowej, Michał Kuźniar ze Siedleczy, b. poseł na Sejm Stanisław Janusz z Mokrej Strony, Marcin Świetlik z Sieteszy, Wojciech Małek z Jagielly, Józef Piestrak z Grzeski i inni. Wszyscy mówcy wyrażali gotowość obrony granic Rzeczypospolitej, oraz przywiązanie do swych przywódców.

Na wniosek wiceprezesa Kojdra uchwalono następującą treść rezolucji:

„Wytworzona ostatnio sytuacja w Europie na skutek nieposzanowania traktatów, niedotrzymywania sojuszków i zmiany granic państw powodują, że Polska powinna wzmoczyć swoją obronność i czujność.

Chłopi, którzy stanowią przemożną siłę w Państwie, czują się odpowiedzialni za losy Polski. Wieżąc głęboko w siłę naszej Armii, chłopi stwierdzają, że stoją również niezłomnie na stanowisku nienaruszalności naszych granic i złożą wszelkie ofiary w obronie wolności i Niepodległości Polski. Doceniając powagę sytuacji chłopi stwierdzają, że należą dążyć do prawdziwego zjednoczenia Narodu, przez umożliwienie warstwie chłopskiej, nie tylko możliwości obrony granic, lecz także udziału w rządzeniu państwem.

Symbol zjednoczenia i dobrej woli będzie umożliwienie pracy dla Polski Wincentemu Witosowi i tow.“

Następnie wysłano do P. Prezydenta RP depezę następującej treści:

dobycia ze społeczeństwa nie tylko energii, odwagi i poświęcenia, ale pełnego bohaterstwa i zapału, pożądane jest usunięcie wszelkich zadrążeń, rozgoryczeń, uraz. I stąd zachodzi konieczność natychmiastowej amnestii politycznej. Ci, którzy mają chlubną kartę w przeszłości, w ofiarnej służbie dla Polski, a którzy dziś do Polski wracają, by dla niej pracować, powinni uzyskać amnestię. Stąd apel do wielkoduszności Głowy Państwa o tego rodzaju akt w stosunku do więźniów brzeskich, zwłaszcza prośba o całkowite darowanie kary b. premierowi Rządu Obrony Narodowej, Wincentemu Witosowi, o umożliwienie pracy dla Polski jednemu z najbardziej zasłużonych Jej bohaterów w czasach zaborczych, nieustraszonemu bojownikowi o polskość Śląska, obrońcy ludu śląskiego, Wojciechowi Korfantemu.

Oto w najogólniejszych zarysach przedmiot głosu naszych uczonych, zwróconego pod adresem Głowy Państwa. Oto najistotniejsza treść ich bolączek, ich przedstawień.

Głos ten był niewątpliwie głosem ich sumienia. Ale możemy, zdaje się, śmiało to stwierdzić, że przez ich usta przemawiał głos sumienia całego Narodu!

„Chłopi powiatu przeworskiego, siedziby Nowosielec zebrani na Zjeździe w Przeworsku dnia 2 kwietnia br. oświadczają, że nie dopuszczą do naruszenia naszych granic i złożą wszelkie ofiary w obronie wolności i Niepodległości. Przyłączają się do petycji o amnestię dla prezesa Witosy i tow.“

Za Prezydium Zjazdu — Jan Cwynar Markowa, przew., Józef Piestrak Grzeska, sekr.

W końcu odśpiewano rotę Konopnickiej „Nie rzucim ziemi“.

Okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, Stronnictwa Ludowego oraz Przywódców S. L. zamknięto zjazd, który wykazał zrozumienie sytuacji i wielki patriotyzm chłopów przeworskich, twórców sławnych Nowosielec.

Zjazdowi przewodniczył wiceprezes Cwynar z Markowej, a sekretarzował p. Piestrak z Grzeski. Zjazd trwał około 4 godzin.

\* \* \*

|                                             |  |                |
|---------------------------------------------|--|----------------|
| Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): |  | Nr rozrachunku |
| <b>Gazeta Grudziądzka</b>                   |  | <b>22</b>      |
| na zł _____ gr _____                        |  |                |
| Wpłacający:                                 |  |                |
| (nazwisko) _____                            |  |                |
| (imię) _____                                |  |                |
| oczuła: _____                               |  |                |
| miejscowość: _____                          |  |                |
| ulica _____                                 |  |                |
| numer domu _____ numer mieszkania _____     |  |                |
| dzień wpłaty                                |  |                |

|                                             |              |                  |
|---------------------------------------------|--------------|------------------|
| Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): |              | Nr rozrachunku   |
| <b>Gazeta Grudziądzka</b>                   |              | <b>22</b>        |
| na zł _____ gr _____                        |              |                  |
| złote słownie _____                         |              | gr jak wyżej     |
| Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): |              |                  |
| <b>Gazeta Grudziądzka</b>                   |              |                  |
| <b>Pocztą: Poznań 3</b>                     |              |                  |
| Podpis przyjmującego                        | dzień wpłaty | Stempel okręgowy |

# „Przedmioty kultu religijnego nie są biżuterią”

## Ukaranie jubilera Żyda za handel dewocjonaliami

Starostwo Grodzkie Prasko-Warszawskie zgodnie z ustawą z dnia 25 marca 1938 r., zakazującą wytwarzania i handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego osobom innego wyznania, ukarało jubilera Lejbę Wajsblata (Ząbkowska 6) grzywną oraz zarządziło konfiskatę złotych krzyżyków i medalionów. Sąd Okręgowy w Warszawie, wskutek odwołania Lejby Wajsblata od orzeczenia Starostwa na rozprawie w dn. 28 marca br. orzeczenie Starostwa Grodzkiego prasko - warszawskiego zatwierdził, kierując się następującymi motywami:

„Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż należy przede wszystkim zwrócić uwagę na intencję ustawy i z tego punktu widzenia interpretować jej treść. Celem ustawy jest bezwzględnie ochrona uczuć religijnych obywateli pewnego wyznania, gdyż wytwarzanie i handel przedmiotami kultu ich religii przez osoby innej religii zawiera w sobie sui generis profanację. Fakt, że przedmioty te jednocześnie są wyrobami sztuki jubilerskiej i że są ze złota, nie pozabawia ich cechy świętości, gdyż istotnym jest to, że przedstawiają one wizerunek, będący świętością.

Z tych względów należy bardzo ściśle interpretować przepisy ustawy z dnia 25. III. 1938 r. i bardzo ściśle, jeżeli idzie o czasowe uprawnienia osób innej religii. Art. 4 ustawy mówi, że „wytwórnice i zakłady sprzedaży dewocjonalii... istniejące na zasadach sprzecznych z art. 1 i nin. ustawy ulegną likwidacji w ciągu lat 2...”. Z tego wynika, iż do przedsiębiorstw, które tylko ubocznie zajmują się sprzedażą dewocjonalii, a nie są zakładem ich sprzedaży w ścisłym tego słowa znaczeniu, dwuletnie vacatio legis nie ma zastosowania.

Oskarżony Wajsblat prowadzi zakład jubilerski i zegarmistrzowski a nie zakład sprzedaży dewocjonalii. Z tego względu ma do niego pełne zastosowanie przepis art. 1 ustawy.

Analizując obronę oskarżonego, iż wytwarzanie i sprzedaż dewocjonalii jako biżuterii wchodzi w zakres fachu jubilerskiego — Sąd Okręgowy doszedł do następujących katagorycznych wniosków:

Przedmioty kultu religijnego nie

są biżuterią, gdyż cech świętości nie nadaje im fakt wytworzenia ich ze złota czy innych szlachetnych metali, lecz charakter tych przedmiotów, względnie wizerunek, jaki wyobrażają.

Z tych względów Sąd Okręgowy uznał, iż oskarżonemu jako Żydowi nie wolno od dnia 28. III. 1938 r. zajmować się sprzedażą przedmiotów kultu religii chrześcijańskiej.”

## Samobójczyni spowodowała śmierć 3 innych osób

Z Erfurtu (Niemcy) donoszą:

Pewna kobieta, która otruła się gazem, spowodowała przez tragiczny zbieg okoliczności śmierć trojga innych ludzi.

Mieszkańcy pewnego trzechpiętrowego domu usłyszeli w nocy jęki, wydobywające się z mieszkania na dolnej kondygnacji. Policja znalazła w sypialni w tym mieszkaniu ojca i matkę z 12-letnim synem zatrutych gazem. Ojciec był już martwy, matka z dzieckiem dawali jeszcze słabe znaki życia. Kurek gazowy był jednak zakręcony. Okoliczność ta wydała się bardzo podejrzana.

Mieszkańcy domu zwrócili uwagę na to, że mieszkańcy pierwszego piętra nie widziano już od kilku dni. Wyłamano zatem drzwi i znaleziono

w zagazowanym mieszkaniu 80-letnią kobietę z dwiema córkami w wieku 40 i 50 lat nieżywe. Okazało się, że jedna z córek, która cierpiała na melancholię, prawdopodobnie już w nocy na niedzielę wielkanocną popełniła samobójstwo przy pomocy gazu, powodując równocześnie śmierć trojga innych ludzi.

## Po dramatycznej walce ujęto krwawego bandytę

Niedawno temu na szosie pomiędzy Czemiernikami, a Radzyniem, dokonano napadu rabunkowego na

## Splonęły dwa młyny

Łuck. W ciągu jednej doby splonęły na Wołyniu dwa młyny motorowe, mianowicie we wsi Duża Ośnica i Godomisze w pow. łuckim. Straty spowodowane pożarami wynoszą około 100.000 zł. Przyczyną pożaru w obu wypadkach na razie nie ustalono.

## Krwawy samosąd nad awanturnikiem

Na posesji przy ul. Urok 3, w Łodzi, miało miejsce krwawe zajście, w wyniku którego stracił życie lokator tego domu 32-letni Józef Libner, który wszczął kłótnię z sąsiadką Marianną Kisiel, przyczem zepchnął ją ze schodów tak nieszczęśliwie, że doznała ona złamania nogi i ciężkich obrażeń.

Ponieważ tego rodzaju awantury Libnera były na porządku dziennym, krewniacy poszkodowanej postanowili rozprawić się z nim, co dało hasło do zbiorowego wystąpienia. Libnera poturbowano tak mocno, że padł nieprzytomny pod razami. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził 21 ran kłutych i ciętych na całym ciele. Nie-

przytomnego odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

W wyniku dochodzenia policyjnego aresztowano kilka osób.

## W ataku szału chłopak zmarł na wściekliznę

W Turowie koło Pleszewa zmarł na wściekliznę 18-letni Marian Skowroński. Pomoc lekarska okazała się spóźniona.

Okazało się, że zmarły Skowroński przyprowadził w początkach mar-

ca jakiegoś bezpańskiego psa, o podejrzanym zachowaniu. Pies ten ugryzł go w rękę. Później psa zabił i zakopał, kiedy rozpoznał że wykazuje on objawy wścieklizny. O fakcie tym, jak również o tym, że pies ugryzł go, nikomu nie mówił.

Tymczasem choroba postępowała. Dopiero, gdy zabiła Skowrońskiego gardło, wezwał dra Białasika z Pleszewa. Lekarz rozpoznał wściekliznę, a chory wtedy dopiero opowiedział o psie. Zabiegi lekarskie okazały się spóźnione, Skowroński dostał ataku szału i zmarł następnego dnia.

Wypadek ten wywołał w okolicy wielkie wrażenie. Władze sanitarne roztoczyły nad całą rodziną opiekę oraz podały do wiadomości publicznej wskazówki jak zachować się w wypadku ukąszenia przez podejrzanego zwierzę.

## ZGINEŁA POD AUTEM CIĘŻAROWYM

Chorzów. 8 bm. przy zbiegu ulic 3-go Maja i Miechowskiej w Chorzowie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie pod koła Niechwołowa zam. przy ul. 3-go Maja 44. Kobieta poniosła śmierć na miejscu. Ustalono, że powodem wypadku była nieostrożność ofiary.

Dzień nadesłania



Nr listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Zamawiam

egz. „Gazety Grudziądzkiej”

wydanie główne

(nieodpowiednie tańsze tygodnik)

na okres

(podać miesiąc wzm. kwartał)

Miejsce dla pisemnych wskazań, dotyczących tytułu wpłaty oraz okazu czasu, do którego wpłata się odnosi, korespondencja, za wierzającą treść listu, podlega opłacie przez nadesłanie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

## Wiadomość bieżąca

**Sobota, 15 kwietnia 1939**

**Sobota: Anastazji**

Wschód słońca: 4.42; zachód 18.31

**Niedziela: Marceliana**

Wschód słońca: 4.39; zachód 18.32

**Poniedziałek: Aniceta**

Wschód słońca: 4.37; zachód 18.34

### KRWAWA NAJŚCIE NOCNE

Katowice. W nocy na mieszkaniu robotnika Jana Adamaszka w Ochojcu pod Katowicami dokonano krwawego najścia za namową żony Adamaszka, która od dawna z mężem swym pozostaje w niezgodzie. Namówiła ona kilku młodocianych robotników z Zależa, którzy siłą wdarli się do mieszkania pobili bardzo ciężko Adamaszka i zabrali bieliznę, pościel i inne przedmioty należące rzekomo do Adamaszkowej. O krwawym najściu powiadomiono prokuraturę.

### POŻAR W KOPALNI

30.000 ZŁ STRAT

Karwina. W murowanym magazynie kopalni „Zofia” w Porębie (pow. frysztański), należącej do Tow. Górniczego Orłowa — Łazy wybuchł groźny pożar. Magazyn spłonął doszczętnie wraz ze znajdującymi się w nim narzędziami. Szkoda wyrządzona przez pożar sięga 30.000 zł.

W przypadkach cierpień hemoroidalnych, zastoin wątrobowych, bólów w krzyżu, ucisków w piersiach oraz bicia serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa na czczo sprowadza zawsze wyraźną ulgę. Zapytajcie Waszego lekarza.

### PSY ROZSZARPAŁY ZWŁOKI DZIECKA

Zagórze. Przed dwoma dniami w Zagórzu dokonano makabrycznego odkrycia. Gospodarz Bajer, wyszedłszy na podwórkę, zauważył, że kilka psów gryzie się walcząc zawzięcie o kawał mięsa. B. zbliżył się do psów i wtedy z przerażeniem stwierdził, że psy szarpią zwłoki dziecka. Odpędził wtedy psy i zabezpieczwszy zwłoki dziecka zawiadomił o strasznym odkryciu policję. Po przybyciu policji na miejsce i przeszukaniu najbliższego terenu — znaleziono poszarpane części zwłok niemowlęcia, które zostało porzucone przez nieznaną matkę na pobliskich łąkach, gdzie zwłoki znalazły psy, urządzając sobie ucztę. Zwłoki przedstawiały straszny widok, toteż zostały zebrane i ułożone w skrzynce. Władze prowadzą dochodzenia, celem wykrycia wyrodnej matki.

### ZBRODNICZA ZŁOŚLIWOŚĆ

Kraków. Policja jasielska aresztowała 24-letniego Stanisława Mazia z Trzcinicy, który od paru tygodni umyślnie psuł sygnali kolejowe na linii Trzcinica—Garnot, prowadzącej do państwowych zakładów przemysłowych. Złośliwego szkodnika przekazano do dyspozycji prokuratury w Jasle.

### MEZOBÓJCZYNI

Warszawa. W majątności Feliksowo w pow. ciechanowskim 34-letnia Stanisława Racyńska, żona zarządzającego majątkiem, zamordowała z zazdrości swego męża, 35-letniego Kazimierza, uderzeniem siekierą w głowę. Po dokonaniu tego czynu Racyńska zbiegła na podwórze gdzie skoczyła do studni, ponosząc śmierć na miejscu.

### ŚWIĄTECZNA GORZELNIA ZLIKWIDOWANA PRZEZ POLICJĘ

Wilno. Gospodarz z okolic Dzisy Łucjan Kopczyński, korzystając ze zbliżają-

## Poświęcenie Domu Ludowego w Janowie

Dnia 7 maja 1939 r. po nabożeństwie odbędzie się wielka związkowa uroczystość z okazji poświęcenia pierwszego na ziemiach zachodnich Związkowego Domu Ludowego w Janowie koło Środy. Nabożeństwo o godz. 10.30. Niech ta uroczystość będzie manifestacją naszej prężności organizacyjnej. Zapraszamy wszystkich.

### Komitet.

cych się świąt Wielkanocy, urządził wśród krzaków na oddalonym od ludzkich siedzib bagnie pomyslową gorzelnię. Uzbierawszy wiele zamówień na samogon w sąsiednich wsiach, kupił większą ilość zboża i przy pomocy dwóch synów zajął się produkcją samogonu. Z powodu wielkiej ilości zamówień tajna gorzelnia była czynna przez tydzień we dnie i w nocy, aż o niej dowiedziała się policja, i w nocy złapała konkurentów Państwowego Monopoli przy robocie. Znaleziono kilkaset litrów wyprodukowanego samogonu oraz wielkiej ilości zacieru. Gorzelnia była zainstalowana na wielką skalę i mogła przetwarzać jednorazowo około 100 litrów zacieru.

### PÓŁ ROKU WIEZIENIA ZA ODMOWĘ POMOCY TONĄCYM

Wilno. Przed Sądem Apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciwko dwóm mieszkańcom Dzisy Ruwelowi Gurewiczowi i Lejbie Elwinowi. Obaj oskarżeni w r. ub. przebywając na rzeczką Dzisienką, zauważyli tonącego Władysława Pobudę i uciekli, nie zwracając uwagi na jego krzyki. Pozbawiony jakiejkolwiek pomocy Pobuda utonął, a ci, którzy odmówili mu pomocy i uciekli, stanęli przed Sądem Okręgowym i zostali skazani po pół roku więzienia. Sąd Apelacyjny po zbadaniu świadków, którzy obserwowali wypadek, śpiesząc tonącemu z pomocą i następnie wyłowili jego zwłoki, uznał winę Gurewicza za udowodnioną i wyrok poprzedni zatwierdził.

### ZWĘGLONE ZWŁOKI W SPALONYM DOMU

Kraków. Straszne skutki pociągnął za sobą pożar w Szufnarowej pod Jasłem. Ogień objął cały dom mieszkalny i pobliską stodołę. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna i cała ludność. Mimo to pastwą płomieni padły oba budynki, wraz z urządzeniem i zapasami płodów rolnych, jak również dwie świni i jałówka. W czasie gaszenia ognia, strażacy znaleźli na strychu zupełnie zwęglone zwłoki mężczyzny. Rychło okazało się, że był to teść gospodarza 76-letni Antoni Wilusz. Staruszek zaskoczony został pożarem w czasie snu i nie zdołał już o własnych siłach ratować się ucieczką. Przyczyna pożaru nieznana.

### MAKABRYCZNY ZART OBLĄKANEGO UDAJĄC UPIORA — NAPADŁ DZIECKO

Sędziszów. We wsi Lipie 7-letnia córka miejscowego wieśniaka, wyszedłszy późnym wieczorem na ulicę zaczęła nagle strasznie krzyczeć. Gdy sąsiedzi zbiegli się, zastali dziewczynkę, leżącą na ziemi i krzyczącą histerycznie, że jej niedawno zmarły brat napadł na nią i pobił, usiłując ją zadusić i „zabrać ze sobą”. Wieść o tym szybko obiegła całą okolicę i wieśniaków ogarnął paniczny strach przed ową „śmiercią”, która chadza po wsi. Ludzie po zapadnięciu nocy bali się wyjść na ulicę. Znalazł się wreszcie śmieciek, który postanowił przekonać się naocznie, jak wygląda ta „śmierć”. I okazało się, że ową „śmiercią” był umyślowo chory z są-

siedniej wsi, który przywędrował do Lipia i harce swe zaczął od pobicia owej dziewczynki.

### TRAGICZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA

Dubno. Na szosie Radziwiłłów—Dubno wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy Wołyńskiej Spółki Transportowej Malinowskiego wywrócił się w pobliżu wsi Smolawa w pow. dubieńskim i wpadł do rowu. Przyczyną katastrofy było pęknięcie prawej opony. W katastrofie zginął pomocnik szofera, 28-letni Włodzimierz Bondarczuk. Kierowca samochodu — Eugeniusz Stolarczyk, odniósł poważniejsze obrażenia. Samochód był załadowany wyrobami Państwowego Monopoli Spirytusowego i zdążył ze Lwowa do Równego. Wskutek katastrofy 3500 litrów spirytusu i wyborowej wódki spłynęło do rowu. Straty wynoszą około 20 tysięcy złotych w samych tylko wódkach.

### NIEOSTROŻNY RYBAK UTONĄŁ W JEZIORZE

Białystok. W jeziorze Studzienicznym w pow. augustowskim, utonął Konstanty Brzozowy, zamieszkały we wsi Sajenek. Brzozowy udawczy się na połów ryb, przechodził po lodzie, który pod nim załamał się. Jezioro w miejscu, gdzie rybak utonął, ma 2 i pół m głębokości. Zwłoki Brzozowego wydobyto z wody na drugi dzień.

### TAJEMNICZA ZBRODNIA

Biłgoraj. Na drodze wiodącej do wsi Kocudza-Dolna w pow. biłgorajskim, znaleziono zwłoki mieszkańca tej wsi Jana Góry, który został zabity uderzeniem pałki w głowę. Sprawcy zabójstwa na razie nie wykryto.

### POTWORNA ZBRODNIA

Ciechanów. W majątku Feliksowo pow. ciechanowskiego dokonano potwornej zbrodni. Żona administratora, majątku 34-letnia Stanisława Racyńska zadała w nocy śpiącemu małżonkowi kilka ciosów siekierą w głowę, raniąc go bardzo ciężko. W pościg za morderczynią rzucił się jej pasierb. Morderczyni uciekając wskoczyła do studni i utopiła się. Jak stwierdzono, dokonała ona zbrodni z zazdrości, podejrzewając, że mąż ją zdradza. Racyńskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala powiatowego w Ciechanowie.

### ŚMIERĆ PASAŻERA JADĄCEGO NA ŚWIĘTA

Częstochowa. Józef Florczyk jadąc do rodziców na święta, zamieszkałych w Częstochowie, a u których nie był przez kilka lat, pod stacją Ropra wypadł z pociągu i dostał się pod koła wagonów. Ciało Florczyka zostało zmasakrowane w straszny sposób. Wypadek nastąpił prawdopodobnie na skutek niezupełnego zamknięcia drzwi przedziału, o które oparł się Florczyk.

### KRWAWA BÓJKA W OBOZIE CYGANÓW

Kraków. W obozowisku cyganów na Małych Błoniach wynikła bójka, w czasie której 8 osób z obozu cygańskiego zostało ciężko rannych. Jeden z cyganów doznał złamania rąk, inni doznali różnych obrażeń. Rannych i poturbowanych przewieziono do szpitala św. Łazarza.

### UKARANIE 23 CZŁONKÓW ZJAZDU NIEMIECKIEGO „VOLKSVERBUNDU”

Łódź. Referat karny starostwa grodzkiego ukarał 23 uczestników zjazdu niemieckiego „Volksverbundu” każdego grzywną po 20 zł z zamianą na trzy dni aresztu za noszenie mundurów organizacyjnych. Przybyli oni na zjazd w charak-

terze delegatów Zw. Ludowo-Niemieckiego w szarych koszulach i białych pończochach.

### POTWORNE ZABÓJSTWO

Nowogródek. W lesie maj. Ignatowo, gminy nowogródzkiego, znaleziono zwłoki 26-letniej Korolko Aleksandry ze wsi Kamionka Mogielnicka, którą pozbawiono życia wskutek rozcięcia czaszki ostrym narzędziem. W toku dochodzeń policja zatrzymała 4 osoby podejrzane o zabójstwo, pochodzące ze wsi Kamionka Mogielnicka, z których 2 władze sądowe osadziły w areszcie śledczym.

### ZABITY W LESIE

Nowogródek. Z Baranowicz donoszą, że w lesie maj. Leonowoszczyzna, gminy niedźwiedzkiej, przy ścinaniu drzewa zabity został 26-letni Konrad Sochoń, przyniesiony przez spadającą sosnę.

### ŚMIERTELNY UPADEK Z DACHU

Nowogródek. Z Baranowicz donoszą, że w czasie czyszczenia komina, spadł z dachu w miasteczku Stołowiczach Jan Ostalciewicz, który po przewiezieniu do szpitala — zmarł.

### ZAMACH SAMOBÓJCZY NA SALI SĄDU

Pińsk. Sąd Okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej w Stolinie rozpatrywał sprawę Aleksandra Kozubowskiego, lat 23, oskarżonego o sfalszowanie przekazu pieniężnego z kwoty 5 zł na 1005 zł i podjęcie gotówki z Ag. Poczt. w Horyniu. Oskarżony został skazany na 3 lata więzienia. Po przemówieniu prokuratora, Kozubowski wyjął brzytwę i poderżnął sobie szyję. Rannego odwieziono do szpitala.

### ZABIŁ ŻONĘ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Piotrków. Kazimierz Adamczyk, mieszkaniec Piotrkowa, podejrzewając żonę o zdradę uderzył ją siekierą w głowę, zabijając na miejscu. Dręczony wyrzutami sumienia rzucił się pod pociąg, ponosząc również śmierć na miejscu.

### TRAGICZNY SPÓR O MIEDZĘ

Radomsko. We wsi Ligota, pow. radomskiego, na tle sporu o miedzę wieśniak Dobrakowski ciosem szpadla w głowę zabił swego stryjecznego brata Jacenta Dobrakowskiego. Następnie zabójca ranił ciężko tymże szpadlem matkę zabitego, Jadwigę. Rozszalałego wieśniaka obezwładniono i oddano w ręce policji, która odstawiła go do więzienia.

### ZA RUSZCZENIE NAZWISK

Trembowla. Trembowelski Sąd Grodzki skazał gr.-kat. parocha ks. Romana Bialeckiego z Zaścianeczka za ruszczenie nazwisk o brzmieniu polskim na 100 zł grzywny i poniesienie kosztów sądowych.

### FATALNY STRZAŁ

Warszawa. Zygmunt Dobrzyński (Siedziwna 6), ładował flower dla swego 5-letniego syna, Jana. Nagle padł strzał. Pociśk trafił chłopca w skroń. Małec zmarł na miejscu. Policja w tej sprawie prowadzi dochodzenie.

### KRWAWE

#### STARCIA Z AWANTURNIKAMI

Warszawa. W Polanie, powiatu Dobromil, na patrol policyjny napadła grupa awanturników. W obronie własnej policjanci zmuszeni byli do użycia broni, w wyniku czego jeden z awanturników został zabity. Dochodzenie w toku.

### DZIECKO UTOPIŁO SIĘ W ROWIE

Wilno. W Oszmianie, na wygonie w rowie napełnionym wodą, od roztopów wiosennych, utopiła się 2-letnia Wiesława Nowicka, która razem ze swym 6-letnim bratem bawiła się tam bez dozoru osób starszych. Na wściekłość przez brata krzyk zbiegli sąsiedzi i po upływie 20 minut wydobyto dziewczynkę już nie żywą.



## ODCISKI

już mnie nie palą

Po uciążliwym dniu odciski palą, pieką i kłują. Nogi są zmęczone i wrażliwe. Achi! Co za męka! Sięgam po Saltrat Rodell i wsypuję tyle do gorącej wody, by przybrała ona wygląd mleka. Cudowna, kojąca kąpiel! Tienowa! Zanurzam w niej moje udreżone nogi. Ból ustaje, odciski i stwardnienia są ukojone i zmiękzone. Saltrat Rodell jest do nabycia pod gwarancją w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. Koszt jest nieznaczny.



UWAGA — w sprzedaży znajduje się 100.000 propagandowych paczek po 70 gr.

**MYDŁA**  
toaletowe  
i rdzenne  
poleca  
CHEMICZNA FABRYKA  
**ERGASTA**  
C. NAGORSKI  
STAROGARD-POMORZE

PRZEDSIĘBIORSTWO  
POLSKO-  
CHRZEŚCIJAŃSKIE  
ZAŁOŻONE W R. 1894

Wytwarzania instrum. -  
mentów Muzykalnych.  
**Franciszek**  
**Niewczyk**  
Lwów  
ul. Grodecka 2-B  
poleca najtaniej wszelkie  
instrumenty oraz przybory.  
Przyjmie naprawy.  
Cenik na życzenie

**NERWOL**  
CHEMIA DR. FRANKA  
NACIERANIE  
STOSUJE SIĘ PRZY  
**REUMATYZMIE**  
KŁUCIU Z POWODU SPĄSZCZENIA  
POSTRZĄDEK, ISCHIALE, I. P. D.  
DO NABYCIA W APTEKACH  
WYGR. I GŁÓWNA SPRZEDA  
**APTEKA MIKOŁASCHA**  
LWÓW KOPERNIKA 1

**Bóle** artretyczne  
reumatyczne  
podagryczne  
nawleczając dokuczają, są zmianą pogody, w  
czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi  
wtedy stają się bóle w stawach, kościach i  
mięśniach, powstają bolesne obrzęki, chodzenie,  
a nawet poruszanie się bywa utrudnione.  
Cierpienia te powstają skutkiem nagromadzenia się kwasu moczowego w ustroju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie całe stę przylegną do kości. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN“ GASEC-NIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i wypróżnia z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiassem, kamienią nerkową oraz zła przemiana materii.  
Oryginalny „UREMOSAN“ GASEC-NIEGO do nabycia w aptekach.

**ATA**  
czyści i szoruje  
wszystko  
Do płukania i zmywania i mi

## Sensacyjna zmiana w Pudrach do Twarzy

Precz z nienaturalnym  
wyglądem „maquillage'u“

NOWY PUDER NIEWIDOCZNY NA SKÓRZE.  
NADAJE CUDOWNE NATURALNE PIĘKNO.

Eleganckie Francuzki iansują nową  
modę. Znalazły one nowy puder do  
twarzy, nadający brzoskwińową cerę  
bez śladu polysku przez cały dzień.



Tajemnica polega na nowym sposobie fabrykacji, dzięki któremu najcieńszy puder, trzykrotnie przesiewany przez jedwabne sito, jest zmieszany z Podwójną Pianką Kremową. Ten najnowszy system — wynik długoletnich dociekań francuskich chemików — został obecnie opatentowany przez firmę Tokalon. Puder Tokalon kładzie na zawsze kres polyskowi nosa i tłustości skóry. Nadaje niezwykle piękną cerę, która pozostaje absolutnie matowa przez 8 godzin. Ani wiatr, ani deszcz lub pocenie się nie spowodują już polysku. Pani skóry o ile używa Pani Puderu Tokalon „matującego“ spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Puderu Tokalon. Nada cerze Pani świeżość i piękno płatków różanych i spotęguje w dwójnasób jej urodę. Żądaj Puderu Tokalon — Istnieje w 10-ciu przeszłych odcieniach. Zł. 1.40 i zł. 2.50.

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady“, Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantuje wieloletnią samodzielną — natychmiastową warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie.

mu Marszałkowi — pogadanka. 18,35 Koncert Orkiestry Dętej Policji Państwowej. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert rozrywkowy. 22,20 Recital fortepianowy Marcelle Meyer (Francja).

Wtorek, 18 kwietnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 i 11,00 Audycje dla szkół. 11,25 Piosenki w wykonaniu Dusoliny Giannini i Tito Schipy (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Wyobraźnia — pogadanka. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Utwory klarnetowe w wyk. Antoniego Makowskiego. 16,45 „Safari“ — reportaż prof. Edwarda Lotha z Polskiej Wyprawy Badawczej do Afryki Środkowej. 17,00 Koncert Dawnej Muzyki Polskiej. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 Wiedza i książka. Z najnowszej literatury o odbudowie Państwa Polskiego — odczyt. 22,15 Nicolau Reznicek: Kwartet d-moll.

### Radioprogram z Warszawy.

Sobota, 15 kwietnia 1939 r.

11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Lekkie duety instrumentalne (płyty). 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,35 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej. 17,10 „Wspomnienie brazylijskie“ — felieton. 17,28 Koncert solistów. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert rozrywkowy. 21,00 „10 lat przebojów“ — audycja muzyczna. 22,00 Muzyka taneczna.

Niedziela, 16 kwietnia 1939 r.

7,15 Pieśń „Polonez Wielkanocny“. 7,20 Koncert poranny. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Regionalna transmisja z Lidy (prze Wilno). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,40 „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Recital fortepianowy Lili Baramyi (Węgry). 17,00 „Zmartwychwstanie“ — oratorium w 2 częściach. 18,20 Reportaż Melchiora Wańkowicza ze światowej Wystawy w Nowym Jorku. 18,35 „Gdy się człowiek robi starszy...“ — wesoła audycja literacko-muzyczna. 20,20 Dziennik wieczorny. 21,25 Muzyka taneczna (płyty). 22,00 Śląska Pozytywka. „Cale Chantant“ — kabaret wspomnień. 22,40 D. c. muzyki tanecznej (płyty).

Poniedziałek, 17 kwietnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 i 11,00 Audycje dla szkół. 1,15 Polskie zespoły salonowe (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30 „Edward Grieg“ — audycja dla gimnazjów. 15,00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,35 Sonaty wiolonczelowe. 17,30 Ze śpiewnika Moniuszki (z Poznania). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Wilno buduje pomnik Wielkie-

## WINCENTY WITOS Wybór pism i mów

ukazała się, świeżo wydana  
obszerna książka zawierająca  
najcenniejsze pisma i mowy  
PREZESA WITOSA

Do nabycia w cenie 2,50 zł. we wszystkich Sekretariatach  
woj. Stron. Lud. i Związków Młodzieży. Wiejskiej, oraz  
w większych księgarniach w całej Polsce

W domu każdego ludowca  
książka ta winna się znaleźć

Drzewka i krzewy  
owocowe, ozdobne, iglaste  
i różne w wielkim wyborze  
polecają Szkółki drzew  
A. i J. Jeske, Jelonek, p-ta  
Suchyła, powiat Poznań,  
telefon 3. Cenniki na żądanie!

### Sprzedam

gospodarstwo z zabudowaniami lub bez. Około 40 ha. położone w bardzo ruchliwej miejscowości, przy szosie wojewódzkiej (do Poznania 20 kilometrów, do miasta powiatowego 17 km). Ziemia żytne - pszena. Szkoła, kościół w miejscu. 2 kilometry od miasta. Dogodna komunikacja autobusowa i kolejowa we wszystkich kierunkach. Około 1000 letniskowa. Zgłoszenia do „Gazety Grudziądzkiej“ pod nr. 205.

### Sprzedam

dom mieszkalny z 2 morgowym ogrodem, położony nad wielkim jeziorem, w okolicy lesistej. Cena 14000. — zł. Dobrze oprowadzanie kapitału pewne. Bnin, pow. Śrem, woj. Wielkopolskie. Zgłoszenia pisemne do „Gazety Grudziądzkiej“ pod nr. 204

**Przedstawiciel**  
rzutki, dobrze wprowadzone, celem odwiedzenia drogerii, składów kolonialnych, żelaza potrzebny na miasto Grudziądz. Oferty „PAR“ Poznań pod „54.338“.

### Sprzedam

pół morgowe działki budowlane, położone w okolicy lesistej, nad wielkim ciałem wody, przy szosie wojewódzkiej, 20 kilometrów od Poznania. Miejscowość Bnin, pow. Śrem. Piśmienne zgłoszenia do „Gazety Grudziądzkiej“ pod nr. 203.

### Nie

załączając znaczki. Nowe życie - dobrobyt osiągniesz nadsyłając datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini“ Kraków, Tomasz, skrytka 652.

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 13 kwietnia 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

|                             | Warszawa | Poznań | Kraków | Lwów  |
|-----------------------------|----------|--------|--------|-------|
| Pszennica                   | 21,—     | 21,50  | 19,—   | 19,50 |
| Żyto                        | 14,75    | 15,—   | 14,65  | 14,90 |
| Jęczmień                    | 18,50    | 18,75  | 18,75  | 19,25 |
| Jęczmień brow.              | 19,50    | 20,—   | 18,—   | 18,50 |
| Owies i stand.              | 16,75    | 17,25  | 15,60  | 16,—  |
| Mąka pszenna 65%            | 19,50    | 41,50  | 27,—   | 29,50 |
| Mąka żytnia 35%             | 26,50    | 27,—   | 25,50  | 26,25 |
| Otręby pszen grube przem.   | 14,—     | 14,50  | 14,—   | 14,50 |
| Otręby żytnie przem. stand. | 11,50    | 12,—   | 11,50  | 12,50 |
| Rzepak zimowy               | 57,—     | 58,—   | 53,50  | 54,50 |
| Groch zielony (Folger)      | 29,—     | 31,—   | 24,50  | 26,50 |
| Groch Wiktoria              | 35,—     | 37,50  | 29,—   | 33,—  |
| Makuchy rzepakowe w tafl.   | 13,50    | 14,—   | 13,50  | 14,50 |
| Makuchy lniane w taflach    | 24,50    | 25,—   | 24,50  | 25,50 |
| Ziemiaki                    | 4,—      | 4,50   | —      | —     |
| Gryka                       | 20,50    | 21,—   | 16,—   | 17,—  |
| Słoma żytnia luzem          | 4,75     | 5,25   | 1,60   | 2,10  |
| Słoma żytnia prasowana      | 4,25     | 4,75   | 2,60   | 2,85  |
| Siano zwykłe                | —        | —      | 4,50   | 5,—   |
| Siano zwykłe prasowane      | 8,—      | 8,50   | 5,50   | 6,—   |

„Gazeta Grudziądzka“ wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (wojew. centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarski i Osadnik“, „Gość Świąteczny“ i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 50 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld. hol., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2,— zł. Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.

Redaktor: Zdzisław Poszawski, Poznań. Wydawca i miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata“ Sp. z o.o. Poznań, ul. Fr. Batajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkonolska, Poznań, 27 Grudnia 2.